

Zemsta Ptaka Midowoda



Zulu folktales ✎
Wiehan de Jager 📄
Aleksandra Migorska 📄
4 🗳️
Polish! 🇵🇱



Global Storybooks

globalstorybooks.net

Zemsta Ptaka Midowoda

Zulu folktales ✎
Wiehan de Jager 📄
Aleksandra Migorska 📄



This work is licensed under a Creative Commons
[Attribution 3.0 International License.](https://creativecommons.org/licenses/by/3.0)
<https://creativecommons.org/licenses/by/3.0>





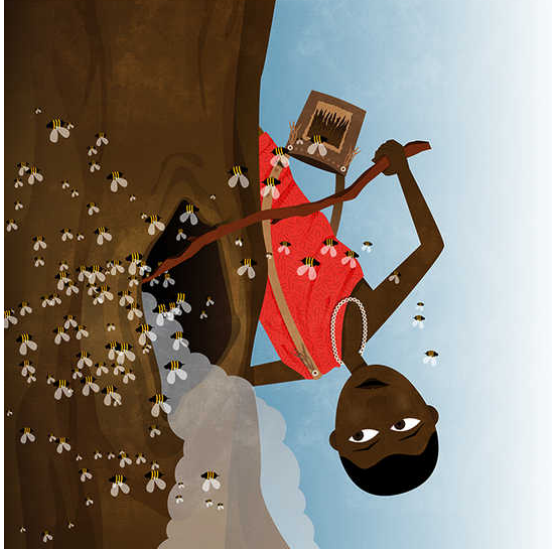
Oto historia o ptaku Miodowodzie Ngede oraz o chciwym młodym człowieku Gingile. Pewnego dnia Gingile polował, gdy nagle usłyszał śpiew Ngede. Na samą myśl o miodzie Gingile pociekła ślinka. Zatrzymał się i uważnie nasłuchiwał, aż odnalazł ptaka w gałęziach drzewa – tuż nad swoją głową. „Ćwir, ćwir, ćwir” – śpiewał Miodowód i przeskakiwał z jednego drzewa na drugie. Ptak zatrzymywał się od czasu do czasu, aby upewnić się, że Gingile za nim podąża.

Po pół godzinie dotarli do ogromnego
dzikiego drzewa figowego. Ngede skakał
jak oszalały między gęstymi konarami.
Następnie usiadł na jednej z gałęzi,
przechylił głowę w stronę Gingile, tak jakby
chciał powiedzieć: "To już tutaj! Na co
czekasz?" Gingile stał pod drzewem, więc
nie widział żadnych pszczoł, ale ufał Ngede.





Gingile odłożył swoją włócznię, zebrał kilka suchych gałęzi i rozpalił małe ognisko. Kiedy ognisko było dobrze rozpalone, Gingile włożył długi suchy kijek w sam środek ognia. Było to wyjątkowe drewno, które wydziela mocny dym. Gingile włożył dymiący kijek w zęby i zaczął wspinać się na drzewo.



Wkrótce usłyszysz głośne bzyczenie pracowitych pszczoł, które wlatywały i wlatywały z dziupli z ułem. Kiedy Gingile wepchnął dymiący kijek do dziupli, rozszoszone pszczoły wyleciały z ulai! Odleciały, bo nie lubią dymu ale wcześniej kilka z nich boleśnie ugądliło Gingile.



Dzieci Gingile słuchają historii o Ngede i ucą się szacunku dla małego ptaka. Dlatego zawsze gdy zbierają miód, zostawiają największy kawałek plastra miodu dla ptaka Miodowoda.



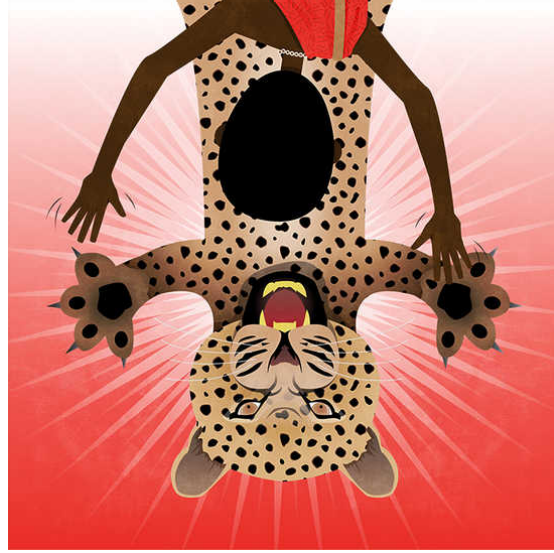
Kiedy pszczoły opuściły ul, Gingile włożył rękę do środka i wyjął ciężki plaster ociekający gęstym miodem, pełen tłustych i białych larw. Ostrożnie włożył plaster do torby, którą miał ze sobą i zaczął schodzić z drzewa.



Lampart nie zdążył zaatakować, bo Gingile zaczął szybko schodzić z drzewa. W pośpiechu nie złapał jednej z gałęzi, spadł z hukiem na ziemię i zwichnął sobie kostkę. Kulejąc, uciekał jak najszybciej potrafił. Na szczęście lampart był zbyt zaspany, aby go dogonić. W ten oto sposób Ngede zemścił się na Gingile, który dostał nauczkę.



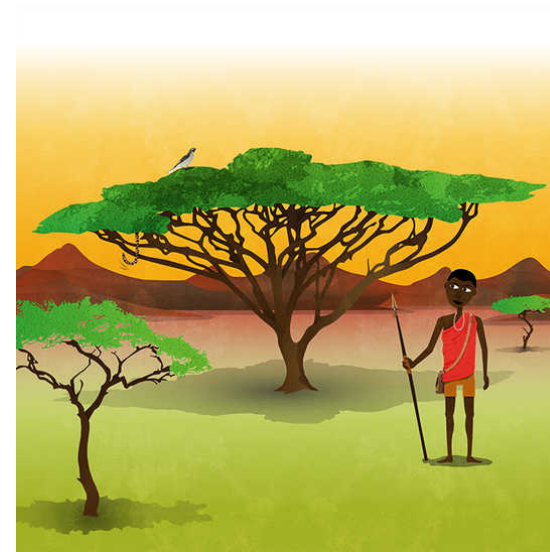
Miodowód z zaciekawieniem obserwował Gingile i oczekiwiał, że w ramach podziękowania Gingile podzieli się z nim swoją zdobyczą. Ptok przelatywał z gąęzi na gąęż, bliżej i bliżej ziemi. Kiedy Gingile zszedł z drzewa, ptak usadowił się na pobliskim kamieniu i czekał na nagrodę.



Gingile wspinał się na drzewo i zastanawiał się dlaczego nie sły szy pszczoł. „Może ul jest głębooko w drzewie” – pomyślał. Podciągnął się na gąęzi i znalazł się twarzą w twarz z lampartem! Zwierzę było wściekłe, bo Gingile zbudził go ze snu. Lampart zmrudył oczy i stworzył paszczę pełną dużych i ostrych kłów.



Gingile zagasił ognisko, zabrał swoją włócznię i poszedł w stronę domu ignorując Ngede. Miodowód ćwierkał rozwścieczony: „ZWY-cieżca! ZWY-cieżca!”. Gingile zatrzymał się, spojrzął na ptaka i roześmiał się głośno: „Chcesz miodu, mój przyjacielu? Ale to ja wykonałem całą ciężką robotę, to mnie użądliły pszczoły. Niby dlaczego miałbym się z tobą dzielić moim miodem?” I Gingile odszedł. Miodowód był wściekły! Nikogo nie wolno tak traktować! Gingile dostanie nauczkę.



Parę tygodni później, Gingile znów usłyszał śpiew Ngede. Przypomniawszy mu się pyszny miód, więc bez zastanowienia znów wyruszył za śpiewem ptaka. Ngede prowadził Gingile wzdłuż lasu i zatrzymał się na drzewie akacji, aby odpocząć. „Ul musi być właśnie tutaj” – pomyślał Gingile. Szybko rozpałił ognisko, włożył dymiący kijek w zęby i zaczął wspinać się na drzewo. Ptak tylko siedział i przyglądał się.